

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez do
mu r.
z dostaz przes
za gra

Name

Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekro gr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adres: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PRZED POGRZEBEM ZWYCIĘZCY
Z NAD MARNY.

Paryż, 4 stycznia. (ATE) Uroczystości żałobne marszałka Joffre'a odbędą się w środę w katedrze Notre Dame, poczem nastąpi uroczyste wyprowadzenie zwłok i przewiezienie pod Łukiem Tryumfalnym. Zwłoki marszałka złożone zostaną na wieczny spoczynek w Louvecienne, gdzie mieszkał on ostatnimi laty. Pierwotny zamiar złożenia zwłok marszałka w kaplicy Inwalidów został zaniechany na wyraźne życzenie mrszałka, wyrażone w ostatniej woli.

Londyn, 4 stycznia. (ATE) Podczas uroczystości pogrzebowych marszałka Joffe'a armia angielska reprezentowana będzie przez liczne delegacje; w pogrzebie wezmą udział delegacje wojskowe w ilości 6 oficerów i 100 żołnierzy z orkiestrą wojskową.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) „Le Temps” pisze, że prasa całego świata łącznie z prasą niemiecką, co zasługuje na podkreślenie, wychwała przede wszystkim wielką skromność zmarłego. Ten jednomyślny hold, złożony zwycięzcy z nad Marny, jest wielką pociechą dla narodu francuskiego w jego żałobie.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Przeszło tysiąc depeš kondolencyjnych z Francji i zagranicy nadeszło dotychczas do kliniki, w której zmarł marszałek Joffre. Sekretarz ambasady niemieckiej wpisał nazwisko przedstawiciela Niemiec we Francji do księgi z podpisami osób składających kondolencje.

Z POBYTU PREZ. VENIZELOSA
W WIEDNIU.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT) Prezydent Związku Miklas przyjął dziś w południe premiera Venizelosa i wręczył mu Wielki Złoty Krzyż Zasługi. Następnie podejmował Venizelosa śniadaniem, w którym wziął również udział kanclerz związkowy Ender, wicekanclerz Schober i in.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu grecko-austriackiego, koncyliacyjnego, rozejmowego i sądowego. W związku z tem odbyła się polityczna wymiana zdań między prez. Venizelosem a austriackimi mężami stanu, w której stwierdzono z zadowoleniem, że wszystkie kwestje sporne między Austrią a Grecją, wynikające z wojny, zostały wyrównane.

W rozmowie z przedstawicielami polskimi wyraził się Venizelos w słowach pełnych najwyższego uznania o niezwykle serdecznym przyjęciu, jakiego doznał w Warszawie. Gościnność polska wywarła na greckim mężu stanu niezatarte wrażenie.

KANCLERZ BRUENING WYDAŁ KOMUNIKAT PRZED SWĄ PODRÓŻĄ
WSCHODNIA.

Berlin, 4 stycznia. (PAT) Z okazji wyjazdu do prowincji wschodnich kanclerza Brueninga, został dziś ogłoszony komunikat, podpisany przez kanclerza, który m. in. mówi, że podróż ta ma być dowodem, iż pozytywne ustosunkowanie się wobec państwa, miłość do własnej gleby i ojczyzny, nartający wśród ludności obszarów wschodnich, pokrywa się z wolą rządu Rzeszy, gotowego każdej chwili rzucić na szalę ostatnie swoje siły w interesie Wschodu niemieckiego.

„Ukraińskie” biuro informacyjne
powstaje w Londynie.

Berlin, 4 stycznia. (ATE) „Telegraph-Union” donosi z Londynu, iż rozpoczęto tam prace organizacyjne nad stworzeniem „ukraińskiego” biura informacyjnego.

Zadaniem tego biura, jak donosi wy-

mieniona agencja, jest informować o „rzeczywistym położeniu mniejszości w Małopolsce Wschodniej”.

(Niemiecki urząd spraw zagranicznych będzie miał nowy wydatek. — Red.)

Dwa wybuchy bomb w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 4 stycznia. (PAT) Nocą ostatniej nastąpił wybuch w przedziale pociągu bezpośredniego Medjolan—Zagrzeb—Białogrod w chwili, gdy pociąg znajdował się w odległości kilkuset metrów od dworca zagrebskiego. Bomba została umieszczona pod siedzeniem, które zajmował niejaki Rimaj, dyrektor pewnego przedsiębiorstwa z Zagrzebia, który odniósł lekką ranę nogi. Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg wyruszył w dalszą drogę do Białogrodu.

Wiedeń, 4 stycznia. (ATE) Z Zagrzebia donoszą: U wejścia do pałacu bankowego eksplodowała dziś po południu maszyna piekielna. Wybuch zniszczył główną bramę a odłamki bomby rozbili szyby. W chwili wybuchu urzędnicy banatu byli nieobecni w biurach, dzięki czemu nikt nie został ranny. Władze śledcze mają dane, iż zamach był dziełem komunistów i jest jednym z aktów terrorystycznych, zapowiedzianych na styczeń b.r.

Strajki w Anglii i Zagłębiu Ruhry
trwają nadal.W ZAGŁĘBIU RUHRY KOMUNISCI NAPADAJĄ NA ROBOTNIKÓW
I POLICJĘ.

Londyn, 4 stycznia. (ATE) Strajk węglowy w zagłębiu południowej Walii trwa. Rokowania właścicieli kopalni z przedstawicielami górników, które odbyły się dzisiaj w Cardiff, zo stały zerwane. Właściciele kopalni poszli na niewielkie ustępstwa wobec żądań górników; górnicy jednak odrzucili te propozycje.

Berlin, 4 stycznia. (ATE) Ruch strajkowy w zagłębiu Ruhry w ciągu dnia dzisiejszego w porównaniu z dniem wczorajszym prawie że nie uległ zwiększeniu. Wczoraj strajkowało 11,9 proc. robotników, dziś strajkuje 11,6 proc. W niektórych zakładach procent strajkujących jest jednak większy. Komuniści okazują dużą ruchliwość. Bojówki komunistyczne wędrują po fabrykach, wypędzając robotników, którzy pracują. W jednej z fabryk pod Essen strajkujący zastrzelili dozorcę. Policja w kilku miejscach interwenjowała, rozpuszczając grupy komunistów, którzy usiłowali wdzierać się do fabryk.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.) W miejscowości Linford w zachodniej części Za-

głębia Ruhry doszło do krwawego starcia między policją a strajkującymi komunistami.

Około 2.000 strajkujących, prowadzonych przez komunistów, przypuściło atak do gmachu policji, chcąc przymocować uwolnić dwóch aresztowanych. Wywiązała się strzelanina, trwająca ponad godzinę. Atakujących odparto. Jeden z nich został zastrzelony. 10 odniosło rany.

W Marn oddział policji został zaatakowany przez strajkujących, którzy z okien domów obrzucili policjantów gradem kamieniami. W Gelsenkirchen tłum napadł na 3 urzędników policji, zasympując im oczy pieprzem.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.) W miejscowości Mengde w pobliżu Dortmundu, komuniści urządzili z zasadzki napad na grupę górników, udających się do kopalni. Komuniści ranili śmiertelnie dwóch młodych pracowników kopalni. Jeden z nich zmarł na miejscu, drugi w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do szpitala. Kilku innych górników otrzymało rany.

ści o wylądowaniu miss Johnson wysłał do Krasnosielec samochód, którym wyjechał attache wojskowy ambasady angielskiej. Najprawdopodobniej samochodem tym lotniczka przybędzie jutro rano do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem PAT-a miss Johnson oświadczyła, że czuje się zupełnie dobrze i do Warszawy przybędzie jutro. Wobec tego, że dotychczas nie udało się ustalić, jakim uszkodzeniom uległ aparat lotniczy, niepodobna przewidzieć, kiedy będzie ona mogła podjąć dalszy lot.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.

W Koryncie i Asso mieszkańcy
pobawieni dachu na głowę.

Ateny, 4 stycznia. (PAT) Odczuto tu silne wstrząsy podziemne, które trwały 7 sekund. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w Peloponezie.

Szczególnie ucierpiał Korynt, gdzie wiele domów w dzielnicy staromiejskiej runęło w gruzy, tak że mieszkańcy obozu pod gołym niebem. We wsi Asso runęło w gruzy 10 domów i kościół.

Trzęsienie ziemi odczuto również w Trypolisie i Sparcie. Ofiar w ludziach niema.

Ateny, 4 stycznia. (PAT) W szeregu wiosek okręgu Koryntu zawaliła się wskutek trzęsienia ziemi kilkadziesiąt domów. Powtórzyły się dalsze lekkie wstrząsy.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW
SPRAWCOM ZAJŚĆ W RADOMIU.

Radom, 4 stycznia. (PAT) Dwukrotnie odraczana rozprawa sądowa przeciwko sprawcom zajść podczas zjazdu centrolewu w Radomiu, została ponownie wyznaczona na dzień 14 stycznia b. r.

ARESZTOWANIE OSZUSTA, KTÓRY
WYSTĘPOWAŁ W ROLI LEKARZA.

Będzin, 4 stycznia. (PAT) Wczoraj nar. ranem policja aresztowała w Dąbrowie Górniczej niejakiego Szwarca ze Lwowa, który na podstawie fałszowanych dokumentów pełnił funkcje lekarza-dentysty w Kasie Chorych w Sosnowcu i dopuszczał się szeregu oszustw pieniężnych. Szwarz poszukiwany był również przez policję kielecką, gdzie w charakterze lekarza kasowego dopuścił się malwersacji pieniężnych na kilka tysięcy złotych.

FUNKCJONARIUSZE POLICJI
NA BEZROBOTNYCH.

Będzin, 4 stycznia. (PAT) Funkcjonariusze policji powiatu będzińskiego ofiarowali na rzecz bezrobotnych złotych 2.000.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA —
BRNO 9:7.

W dniu wczorajszym w Warszawie w sali kinoteatru Colosseum został rozegrany mecz bokserski Warszawa — Brno, zakończony zwycięstwem bokserów stołecznych w stosunku 9:7.

HOKEY ZAGRANICĄ.

Zurych. Z. S. C. i Milano H. C. 1:0. Chamonix. Brandenburg (Berlin)—Cambridge 4:1. Brandenburg—Chamonix H. C. 4:1.

Lotniczka angielska Amy Johnson wylądowała
w województwie warszawskim.

Berlin, 4 stycznia. (PAT) Lotniczka angielska Amy Johnson odleciała dziś o godz. 10:28 z Berlina.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 16-tej na polach wsi Amelin powiat Maków, woj. warszawskie, wylądowała znana lotniczka angielska Amy Johnson. Do lądowania zmuszona była wskutek dużej mgły. Aparat

lekko uszkodzony. pilnowany jest przez policjantów, wysłanych z posterunku policyjnego w Krasnosielech. Lotniczka nie odniosła żadnego szwanku i obecnie znajduje się ona w gościnie u proboszcza w Krasnosielcu.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT) Szef departamentu lotnictwa pułk. Ryski natychmiast po otrzymaniu wiadomo-

Wiadomości bieżące.

5
stycznia
1931

Poniedziałek

Emilji

utro: Trzech Króli
„schód słońca 7.30
Zachód 16.00

FAIR WIELKI.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 3 popoł. „Kordjan” w inscen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych).

Poniedziałek 5 bm. godz. 7.30 w. „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 popoł. „Fiolek z Mortmartre”, operetka Kalmana. (Ceny zmniejszone).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky’ego.

Sroda 7 bm. „Noc w San Sebastiano”. Czwartek 8 bm. „Noc w San Sebastiano”. Piątek 9 bm. „Noc w San Sebastiano”. Sobota 10 bm. „Falstaff” opera komiczna Verdi’ego. (Premiera).

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Carmen” opera Bizet’a. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 12 bm. „Falstaff” opera komiczna Verdi’ego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Nowa umowa małżeńska” kom. B. Shaw’a.

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska”. (Ceny zmniejszone).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Dzielnego wojska Szwajk”, w inscen. L. Schillera.

Sroda 7 bm. „Nowa umowa małżeńska”. Czwartek 8 bm. „Dorota Angermanna”, dramat Hauptmanna.

Piątek 9 bm. „Dorota Angermanna” dramat Hauptmanna.

Sobota 10 bm. „Dzielnego wojska Szwajk”, w inscen. L. Schillera.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska”, kom. Shaw’a. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Dzielnego wojska Szwajk”, w inscen. L. Schillera.

Poniedziałek 12 bm. „Nowa umowa małżeńska”, kom. Shaw’a.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Skandal w Savoy’u”, komedia Kelemana i Geyera.

Wtorek 6 bm. „Wieczne pióro” kom. Fodora.

Sroda 7 bm. „Perfumy mojej żony”, komedia Lenza.

Czwartek 8 bm. „Perfumy mojej żony”. Piątek 9 bm. „Perfumy mojej żony”.

Sobota 10 bm. „Wieczne pióro”. Fodora. Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Perfumy mojej żony”. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Egzotyczna kuzynka”, komedia Verneulla.

Poniedziałek 12 bm. godz. 7.30 „Lekko-myślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego. (Premiera).

KINOTEATRY.

„APOLLO”: 100 proc. film dźwiękowy - śpiewny John Barrymore, jako „Genari Crack”.

CASINO: „Dynamit” Cecil B. De Mille’a.

CHIMERA: „Stargane struny”.

„KOPERNIK”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: „Janko muzykant” scenariusz Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka, Krukowski, Conti, Dymśa.

„MARYSIENKA”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„PALACE”: „Król jazzu”, Paweł Whitmann z Fenomen orkiestrą jazzową.

RAJ: Willy Fritsch i Dita Parlo w 100 proc. dźwiękowcu „Melodia serca”.

—*—

— Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz następny powieści chorwackiego autora Milana Begovica „Pigwa w skrzyni” w przekładzie Henryka A. Batowskiego.

—*—

— Otwarcie wystawy kanarków. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie wystawy kanarków, urządzonej staraniem Małop. Klubu Hodowców kanarków i ochrony ptaków leśnych „Kanaria” w sali Tow. Roln. W otwarciu wziął udział prezes Tow. Rolniczego p. Łuszczewski, który wyraził radość, że Tow. Rolnicze jest w możności udzielić gościny hodowcom kanarków, którzy uzyskali tak piękne rezultaty hodowli, rugując obcych hodowców. Z kolei prezes p. Duszyński złożył serdeczne podziękowanie Tow. Rolniczemu, które udzieliło poparcia hodowcom krajowym. W końcu zabrał głos gospodarz wystawy p. Seeman, podkreślając, że dzięki wysiłkom krajowych hodowców, miłośnicy kanarków mogą te piękne śpiewaki nabywać w kraju, przez co zaoszczędza się miliony. Liczne zebrana publiczność zwiędzała wystawę, zachwycając się śpiewem setek żółtopiórych śpiewaków. W przededniu otwarcia wystawy odbyło się przyznanie nagród. Między innymi pierwszą nagrodę otrzymali pp. Maier i Seeman, dalej odznaczeni zostali złotymi medalami pp. Butkowski, Groll, Jankowski Michał, Biliński Marian, Gorzelny, Klimowicz i w. in. Wystawa, na której, oprócz kanarków, wystawiono pokazy pokarmów dla ptaków, klatek, gniazdek itp. trwać będzie do 6 bm. włącznie i ściąganie niewątpliwie tłumy zwiedzających, gdyż w zupełności godna jest zwiedzenia.

Dziś uroczysta premiera wspaniałego filmu dźwiękowego. Przepiękne

Kino

miasto
cudów

LOURDES

APOLLO

Cudowne zdjęcia i doskonała gra aktorów z wysmienitą Constantine Aleksandrą w roli BERNADOTTY. „CUDA W GÓRACH MASSABIELSKICH” w LOURDES. — — — Prawdziwa historia o znakomitej treści.

taty hodowli, rugując obcych hodowców. Z kolei prezes p. Duszyński złożył serdeczne podziękowanie Tow. Rolniczemu, które udzieliło poparcia hodowcom krajowym. W końcu zabrał głos gospodarz wystawy p. Seeman, podkreślając, że dzięki wysiłkom krajowych hodowców, miłośnicy kanarków mogą te piękne śpiewaki nabywać w kraju, przez co zaoszczędza się miliony. Liczne zebrana publiczność zwiędzała wystawę, zachwycając się śpiewem setek żółtopiórych śpiewaków. W przededniu otwarcia wystawy odbyło się przyznanie nagród. Między innymi pierwszą nagrodę otrzymali pp. Maier i Seeman, dalej odznaczeni zostali złotymi medalami pp. Butkowski, Groll, Jankowski Michał, Biliński Marian, Gorzelny, Klimowicz i w. in. Wystawa, na której, oprócz kanarków, wystawiono pokazy pokarmów dla ptaków, klatek, gniazdek itp. trwać będzie do 6 bm. włącznie i ściąganie niewątpliwie tłumy zwiedzających, gdyż w zupełności godna jest zwiedzenia.

—*—

— Samobójstwo przez zaczadzenie.

W dniu wczorajszym około godz. 9-tej zawiadomiono Wydział śledczy, iż w lokalu Towarzystwa żeglugi „Holland America Line” przy ul. Gródeckiej 91 znajduje się trup. Na miejscu wyjechał bezzwłocznie wywiadowca i ustalił, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, dokonanego przez posłańca biurowego wymienionej firmy, niejakiego Mariana Radowca, liczącego 21 lat. Powrócił on w nocy do lokalu, wypalił większość papierosów i pozostawił niedokończony list do matki, w którym zaznacza, iż zamierza odebrać sobie życie, powód jest jednak „tego tajemnicą”. List ów pisał Radowiec około godz. 4 nad ranem, a następnie odkręcił kurek gazowy i zmarł skutkiem zaczadzenia się gazem. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— „Torebkarz” w śródmieściu.

Wczoraj około godz. 19-tej przez pl. Dominikański przechodziła Marta Durbak, zamieszkała przy ul. Czarnieckiego 26. — Nagle z tyłu zabiegł jej drogę jakiś osobnik i wyrwał z jej rąk torebkę, w której znajdowało się 106 zł. karta tramwajowa i różne zapiski. Rębuś liczył około 16 lat i był ubrany w popielatą kurtkę.

— Teatralne i tramwajowe szczyry.

Rozmaitego rodzaju szczyry, debierające się do cudzej kieszeni, wykazują w ostatnich dniach duże ożywienie. — Pierwszym, który padł pastwą ich zbrodniczego żeru, był krawiec Adolf Siwak, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej 1. 9. W wozie tramwajowym skradł mu

nieznany złodziej kieszonkowy pugiłares, zawierający 45 zł., szpilkę do krawatu i brylantowy pierścień — łącznej wartości 1400 zł. — Drugim poszkodowanym był lekarz czortkowski dr. Jakób Hausvater, któremu w drodze do teatru wielkiego ukradł portfel z kilkudziesięciu dolarów. — Trzeci kieszonkowiec wystąpił w wozie tramwajowym na ul. Sykstuskiej, gdzie usiłował skraść Tadeuszowi Litwinowi portfel z pieniędzmi, ale został przytrzymany i oddany w ręce posterunkowego. Przytrzymanym był Jan Banach, notowany złodziej, bez miejsca zamieszkania.

— Włamanie mieszkaniowe. Wczoraj pomiędzy godz. 14 a 17 jakiś złodziej zainwazyował w drzwiach mieszkania przy ul. Sykstuskiej 1. 35 tkwiący klucz, wobec czego otworzył drzwi i wszedł do mieszkania Olgi Strowińskiej. Skradł torebkę skórzaną, zawierającą drobniarę toaletową, broszkę ze szafiirem i brylantem, złotą bransoletkę ze szafirami i brylantem, jedną torebkę srebrną oraz różne zapiski, łącznej wartości 5000 zł.

— Tak pijakom bywa. Filip Prokopszyn, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 5, doznał wczorajszej nocy nieumiejętnej przygody. Gdy skutkiem znacznego podchmienia zataczał po chodniku rozmaite esy i floresy, nadeszły jakieś dwie kobiety i szczerze zaopiekowały się zawiruszonym przechodniem. Zaprowadziły go do swego mieszkania i tam wyciągnęły mu z kieszeni 800 zł. w banknotach, a następnie czempredziej wyprowadziły go z kamienicy i porzuciły na którejś sąsiedniej ulicy. Prokopszyn wczesnym rankiem zjawił się w komisariacie II i począł wywodzić swoje żale, znajdował się jednak w stanie takiego podchmienia, iż nie zdołał podać policji adresu mieszkania owych litościwych dwóch kobiet, wobec czego pozostaną one nieznane.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Karola Zamrę, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za wywołanie wielkiej awantury i usiłowane przebicie nożem Jakóba Goldmanna.

— Jechał „na gape”. Pociągnięty został do odpowiedzialności za oszustwo przez przejazd bez biletu Eustachy Kaliszczak, liczący 23 lat, który odbył jazdę z Przemysła do Lwowa.

— Brutalny dozorca. Feiweł Topp, zamieszkały przy ul. Woźnej 1. 4, doniósł policji, iż dozorca tej realności Jan Cieszyński pobił drążkiem donoszącego, jego żonę Minę i córkę Laure. 5 z dnia 6 stycznia 1931.

RADJO.

Poniedziałek, 5 stycznia.

KONCERT KIEPURY W RADJO.

Dziś w poniedziałek, 5 stycznia b. r., o godz. 20.30 rozgłoszą lwowska Polskiego Radja oraz wszystkie radiostacje polskie transmitować będą z sali Filharmonii warszawskiej koncert Jana Kiepury. Drugi w stosunkowo niedługim czasie występ Kiepury przed mikrofonem wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród radiosłuchaczy.

Audycje własne Rozgłośni lwowskiej. Godz. 17.00 dr. Henryk Mierzecki: „Kosmetyka koniecznością społeczną”. Prelekcja ta należy do stałych tygodniowych pogawędek lekarskich.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warsza-

wy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę”, oprac. Maria Wertówna. Program dla młodzieży: Felieton prof. Henryka Mościckiego „Czwartacy”. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Pogawędka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego p. t. „Kosmetyka koniecznością społeczną”. 17.15 Transmisja z Krakowa. „Z dziedziny nauki o dziedziczności”, wygl. prof. dr. Emil Godlewski. 17.45 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastromonja”, orkiestra pod dyr. Józefa Zuck’a i Henryka Pewznera. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Główna rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. V. Od-

CZEKOLADA
PLUTOS
„KAIR”

z wschodnimi owocami
tabliczka 75 groszy.

7616 n

czyt muzyczny z cyklu „Ewolucja muzyki współczesnej”. 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka Kalmana „Bajadera”. 22.30 Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „W zmiennych obrazach” wygl. p. Wanda Grabińska. 22.45 Płyty gramofonowe. 23.00—23.10 Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.10—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). 12.10, 16.45, 19.25, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.20 Muzyka lekka z „Gastromonji”. 20.00 „Współczesna muzyka amerykańska”, wygl. dr. A. Simonówna. 20.30 „Bajadera”, operetka Kalmana. 23.00 Muzyka taneczna z „Polonii”. — Kraków (312). 17.15 „Z dziedziny nauki o dziedziczności”, wygl. prof. dr. E. Godlewski. — Poznań (334). 17.45 Koncert solistów. 19.00 „Z nad Czarnego morza i Bosforu”, wygl. dr. R. Molenda. — Katowice (408). 19.15 „Walka o język i szkołę polską na Śląsku na przełomie dwóch stuleci”, wygl. prof. H. Dobrowolski. — Wilno (368). 17.45 „Wędrowka mikrofonu po sierocińcu wileńskim”. — Rzym (441). 17.30 Koncert Kwartetu rzymskiego. — Praga (486). 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego. — Londyn (261). 22.40 Koncert symfoniczny.

Wtorek, 6 stycznia.

Lwów. (385) Audycje własne Rozgłośni lwowskiej. Godz. 14.20, 14.50 i 15.20: Zespół cytrzystów p. Idy Danek wykona na 4 cytrach, w przerwach między odczytami rolniczymi, szereg utworów. Ciekawy ten koncert spotka się niewątpliwie z życzliwym przyjęciem radiosłuchaczy. — 16.10: Dr. Henryk Wereszycki wygłosi odczyt na temat: „Rząd, Sejm i Wódz w powstaniu listopadowym”. — 16.40: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie prelekcji prof. Stanisława Machniewicza p. t. „Citta di Vaticano”. — 10.15: Transm. z Warszawy: Nabeżeństwo. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.15: Transm. z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 14.00: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 14.20: Koncert na 4 cytrach w wykonaniu zespołu p. Idy Danek. — 14.30: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 14.50: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.00: Transm. z Warszawy: Odczyt rolniczy. — 15.20: D. c. koncertu na 4 cytrach. — 15.40: Trans. z Krakowa: Program dla dzieci starszych i młodzieży. — 16.10: „Rząd, Sejm i Wódz w powstaniu listopadowym” wygl. dr. Henryk Wereszycki. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transm. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.: „Citta di Vaticano” wygl. p. Stanisław Machniewicz. — 17.00: Koncert z płyt gramofonowych (soliści i instrumentalni). — 17.15: Transm. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17.30: Płyty gramofonowe. — 17.40: Transm. z Warszawy: Audycja „Po kolendzie” i koncert popularny. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Transm. z Warszawy: Felieton p. t. „Szajka zgrozy” wygl. p. Stan. Broniewski. — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Transm. z Warszawy: Opera z płyt gramofonowych: „Cygania” G. Puccini’ego w wyk. artystów Opera La Scala w Mediolanie. — 22.15: Transm. z Warszawy: Felieton p. t. „Już po świętach” wygl. p. Helena Buczyńska. Następnie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz wedle możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

TYGODNIE WYPRZYGŁAD SPORTOWY.

Wzloty i upadki początkującego narciarza.

Ostatnio coraz więcej śmiałków na ertach wdiera się w przepysne królestwo zimy. Jedni wyjeżdżają w góry (do Zakopanego, Krynicy i Sławsk), innym wystarcza Lwów, którego przyroda nie poskapila małowicznego otoczenia, a zima — śniegu.

Narciarstwo we Lwowie ma swoją chlubną kartę w dziejach polskiego sportu, nie jest więc nowością, jak np. w stolicy, gdzie mieści się siedziba Polskiego Związku Narciarskiego, a za żadną cenę nart nie wolno przewozić tramwajami.

Bieżący sezon zimowy, dzięki doskonałym warunkom śniegowym, umożliwił licznym rzeszom naszym narciarzy korzystanie w całej pełni z uroku tej gałęzi sportu.

Na wzgórzach otaczających miasto, widziało się starszych i młodszych o dużej rozpiętości poziomu sprawności narciarskiej. Obok początkujących, znających swój zjazd serią „kropek” (upadków), wprawni doskonalili się w obokach, telemarkach, rwanych krzyżach i t. d. Ci dadzą sobie radę w każdym terenie, więc nimi nie będziemy się zajmowali. Za to poświęćmy uwagę tym, którzy w bieżącym sezonie rozpoczęli swoją karierę sportową.

Wprawdzie u nowych zwolenników narciarstwa rozmaite względy powodują zakupno nart, lecz rezultaty pierwszej wycieczki są zawsze jednakowe; leży się, pada i upada, na płaskim, na zjeździe, a nawet na podejściu, które dla początkującego wydaje się najmniej ryzykownym przedsięwzięciem.

Początkującego poznaje się łatwo. Na płaskim idzie na tych jesienowych skrzydłach sztywno i prosto, jak na defiladzie, a dla większego bezpieczeństwa rzadko rozstawia kije, któremi się podiera. Na podejściu radzi sobie jak może, t. zn. męczy się. Po zdobyciu pewnej wysokości, szuka cierpliwie niezbyt stromego zjazdu, stoku przed chwilą największej przyjemności narciarskiej, jaką stanowi zjazd stając i obliczając swoje szanse bezpieczeństwa. Potem odpycha się kijami, narty niosą, opanowanie nerwowe zawodzi, więc pada, a potem długo wstaje. Te pierwsze zjazdy, polegające na oddalaniu się od miejsca upadku, w dobrych warunkach śniegowych są drobnością, ale na złodowacim stoku przy braku umiejętności padania, mogą być niebezpieczne.

Jak zapobiec temu? Nie każdy ma możliwość wyjazdu na specjalny kurs narciarski, a przeżroczyste wykłady nie wiele pomogą w opanowaniu nart. W swoim czasie próbować naukę jazdy na nartach rozpoczynać od biegu narciarskiego, którego opanowanie daje jeden z podstawowych czynników, a to koordynację oddychu z pracą nóg i ramion, co z niekiedy ruchem daje wytrzymałość. Metoda powyższa dobra, jeżeli chodzi o kształcenie tych, którzy będą w przyszłości oddawali się narciarstwu zawodniczemu.

Doświadczenie uczy, że najłatwiej można doprowadzić do możliwego opanowania nart przez chody i jazdy. Dopiero wówczas, gdy jazda po nie wielkiej pochyłości nie będzie w zupełności pochłaniała początkującego, można przejść do wypracowania najłatwiejszych ewolucji. Pierwszym warunkiem będzie sztuka padania i powstawania, drugim — ćwiczyć bez kijów.

Przy upadku zważać, by stopniowo pochylać się w bok i wkońcu bezwładnie siadać. Ćwiczenia początkowe, bez kijów, przedewszystkiem wyrabiają pewność w postawie, a co ważniejsze, chronią przed niebezpieczeństwem uszkodzenia ciała, które może nastąpić przy niefortunnym podlaniu się kijem.

Nauka pochłania zwykle wiele czasu. Ci, którzy jeżdżą dobrze, zapamiętali już o tem, kiedy uczyli się jeździć i niejednokrotnie nowicjusza traktują z pewnym pobłażaniem.

Powyższą sprawę można rozwiązać następująco: wybrać kompleks niezbędnych ćwiczeń, opanować je tak, ażeby w każdym terenie można było dać sobie radę.

Zestawiony poniżej program umożliwi ćwiczącym dobre opanowanie nart w przeciągu kilku tygodni. Dokładny opis i sposób wykonania poniżej podanych ćwiczeń znaleźć można w podręczniku mjr. Zientkiewicza.

Początkowo należy na płaskim przerobić marsze bez kijów krokiem zasadniczym, wypadami, przyspieszonymi. Następnie zjazdy w poprzek stoku, w postawie zasadniczej, półkucznej i kucznej. Również można stosować łatwe zjazdy strzałą. Opanowanie zwrotów w prawo i w lewo, przedstawianiem i podskokiem jest stosunkowo łatwe. Konieczne są również podchodzenia za ukosami i zwroty na stoku, krok nożycowy, schodkowanie w bok.

Po opanowaniu powyższego zakresu ćwiczeń, można odbywać krótkie marsze ze stosowaniem przerobionych ćwiczeń.

Ponieważ chód po płaskim jest dość częstym w naszych warunkach, opanować należy dwukrok, trójkrok, krok zwrotny. Zmiany kierunku jazdy przez zacinanie krawędziami.

Opór i pług są najistotniejszymi ewolucjami początkującego narciarza. Dobre opanowanie tych ewolucji ułatwi później nauczanie się szeregu nowych.

Podane ćwiczenia można opanować w stosunkowo krótkim czasie. Sprawniejsi fizycznie, mający możliwość codziennego przebywania na śniegu, uczą się zadowalająco tych ćwiczeń w ciągu tygodnia. Najłatwiej opano-

wać powyższe ćwiczenia można wówczas, gdy zrezygnuje się z przyjemności, jaką daje wycieczka, a natomiast w odpowiednim terenie wypracuje się kolejno podane ćwiczenia.

Następnie można przejść do postaw zjazdowych z kijami, które dotąd mogłyby w czasie zjazdu stanowić prawdziwie niebezpieczeństwo. Przerobić więc zjazdy strzałą i w poprzek stoku z kijami w postawie zasadniczej, półkucznej i kucznej. Powtarzać i doskonalić opór i pług. Stosować zjazdy przez załamania pochyłości, krokiem tyżwowym, upadki i powstania z kijami.

Łuki do stoku, jako łatwiejsze, i od stoku, jako trudniejsze, po dobrem opanowaniu oporów i pługa nie następczą poważnych trudności. Powtarzać nadal chody i schodkowania. Następnie opór i łuki z kijami złożonymi, zjazdy na niejednostajnym śniegu, krzyżach oporowa do stoku będą stanowiły zakończenie niezbędnego wyszkolenia początkującego narciarza, który po opanowaniu zestawionego materiału da sobie radę w każdym terenie. Wyjazd w góry nieprzygotowanego narciarza z grupą dobrze jeżdżącą będzie nie tylko męką, ale w pewnych wypadkach może zakończyć się katastrofą. Trudniejsze zjazdy, ścieżki leśne wymagają już dużego przygotowania. Dlatego też zamiast odbywać nudne wycieczki ze względu na brak opanowania nart, oraz przez kilka sezonów męczyć się i samemu dochodzić prawideł już dawno znanych, warto w ciągu jednego sezonu popracować sumiennie i tym sposobem niejako zdobyć kartę wstępu do wszystkich świętości zimy górskiej już na całe życie.

Każdy, kto raz zakosztował rozkoszy sportu narciarskiego, przyzna, że w pierwszym popracować warto.

Włodzimierz Humen.

my”, umieszczonych w przedziałach pociągu Lwów—Poznań, na przestrzeni Lwów—Przemysł zginęło odrazu... 30 egzemplarzy!

Taki gentleman, jadący I czy II klasą, nie zdaje sobie sprawy, jak krzywdzi propagandę naszej turystyki, jaką krzywdę wyrządza „Orbisowi”, i jakie świadectwo wystawia powojennej kulturze naszej publiczności podróżującej. Radzimy chyba „Orbisowi” przyczepiać „Zimę” do ścian przedmiotów na żelaznych łańcuskach. W.

Hokejowe mistrzostwa Krynicy.

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw Krynicy odbyły się następujące spotkania:

W piątek z powodu odwilży został rozegrany tylko jeden mecz, a to: B. K. E.—Team C 4:1 (3:0 1:0 0:1). Gra utrudniona z powodu rozmokłego lodu stała pod znakiem znacznej przewagi drużyny węgierskiej. Bramki dla B. K. E. uzyskali Weiner dwie a Jenny i Bikar po jednej. Dla Teamu C jedyny punkt uzyskał Zimmer.

B. K. E.—Wiener E. V. 1:1 (0:0 0:0 1:1). Znaczna przewaga Wiednia, który z powodu doskonałej gry tyłów węgierskich nie był w stanie uzyskać zwycięstwa. Bramkę dla B. K. E. uzyskał Terpak, dla wiedeńczyków samobójcza. Sędziował p. Osieński.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych został rozegrany mecz Troppauer E. V.—B. K. E. 1:0 (1:0 0:0 0:0). Wynik nie odpowiadający przebiegowi gry. Drużyna węgierska miała przewagę. Bramkę dla Troppauer uzyskał Matern.

Wieczorem odbyły się dwa spotkania, a to: Wiener E. V.—Team A. i Team B—Team C.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Krynicy przedstawia się następująco: 1) B. K. E. gier 4 pkt. 5 stos. bram. 6:3; 2) Team A gier 2 pkt. 4 st. br. 9:0; 3) T. E. V. gier 3 pkt. 4 st. br. 5:4; 4) W. E. V. gier 2 pkt. 3 st. br. 5:2; 5) Team B gier 2 pkt. 0 st. br. 1:5; 6) Team C gier 3 pkt. 0 st. br. 1:12.

JAPONJA NIE WEZMIE UDZIAŁU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzymał w ubiegłym tygodniu depeszę od prezesa mandżurskiego kolegium medycznego w Mugdenie dr. Seiji Yamagushi, z zawiadomieniem, że ze względu na olbrzymie koszty podróży przez całą Azję i Rosję, Japonia zmuszona jest zrezygnować w tym roku z udziału w mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy.

Jednocześnie klub japoński wyraża głęboki żal, że trudności finansowe nie pozwalają przyjechać sportowcom kraju „Wschodzącego Słońca” na tak wspaniałą turniej w Polsce.

ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 I. W dniu wczorajszym w Warszawie w krytej pływalni Kasy Chorych zostały rozegrane zawody pływackie z udziałem Kazimierza Bocheńskiego. Wyniki osiągnięto następujące: 200 m styl. dowol.: 1) Bocheński (AZS) 2:30; 2) Makowski 2:44; 200 m styl. klas.: 1) Jurkowski (Pol.) 3:09; 2) Malanowicz 3:15; 100 m styl. klas.: 1) Malanowski (AZS) 1:32; 2).

Ponadto odbył się mecz Bocheńskiego ze sztafeta A. Z. S. (Matysiak, Malanowski) na dystansie 2X50 m. Dystans ten wygrał Bocheński w czasie 1:01:6, przed sztafeta A. Z. S. 1:01:8.

Z lasów i pól.

I znowu sprostowanie; nie zrobił tu jednak błędu ani zecer, ani redaktor — winę ponosi tylko niewyraźne pismo naszego informatora i na przyszłość prosimy bardzo o wyraźne pisanie razwy knieji i nazwiska gospodarza polowania. Wobec tego polowano nie w knieji jazowickiej — lecz... w jazi-nickiej, i nie u p. Kakowskich, lecz... Rakowskich.

W Dziubkach polowano 29 XII w strzelb 7; na rozkładzie 25 zajęcy, 4 rogacze i 1 lis.

W Janowskich lasach u hr. W. Gólułchowskiego w dniach 29 i 30 XII w strzelb 11 padły 3 dziki (przyczem pierwszego dzika w życiu ubił Janek Gólułchowski), 4 jarzabki i 71 zajęcy. Do kozłów, których jest bardzo wiele, nie strzelano; zastanawia brak lisów. Na słaby wynik polowania wpłynęła wielka okieśl.

W Zalesiu koło Złoczowa u Sióstr Mił. Opatrz. urządził polowanie p. Ożga; w strzelb 12 ubito 34 zajęcy i 1 lisa.

W Średniej II (koło Brzechowie) polowało Miejskie Tow. Myśl. dn. 27 XII w strzelb 8; zajęcy 25 i 1 rogacz; w

Średniej I polowano 31 XII w strzelb 10; na rozkładzie 18 zajęcy i 2 rogacze.

W Żukowie w lesie polowało Złoczowskie Tow. Myśl. 31 XII w strzelb 13; na rozkładzie 31 zajęcy i 1 lis.

Rzeszowskie Tow. Myśl. polowało dnia 27 XII w kociołkach, przyczem padło w 30 strzelb 475 zajęcy, z czego w jednym kotle padło 226.

W Mitulinie koło Złoczowa u p. Ożgi w 10 strzelb 27 XII padło 55 zajęcy.

W Nowosiótkach koło Złoczowa u p. Ożgi 22 XII w 8 strzelb padło 21 zajęcy i 1 lis.

W Żółtaniech polowało Lw. Tow. Myśl. „Hubert” w lasach dominikańskich dnia 3 I w strzelb 11; zajęcy 26, dzik 1, lisów 2 i 1 rogacz. Oba lisy ubił prof. Obmiński, który tego roku cieszy się specjalną opieką św. Huberta, dzika inż. Waydowski.

W Kochajowie dnia 3 I ubił „Łowiec” w strzelb 12 zajęcy 31.

W Pustomytach (laski) ubił Nemrod dnia 27 XII w 5 strzelb 7 zajęcy i 1 lisa.

Propaganda naszych uzdrowisk a nasza pub czność.

Z końcem ubiegłego roku „Orbis” kosztem kilku tysięcy złotych wydał wspaniałe czasopismo „Zima”.

Numer ten przeznaczony do propagandy krajoobrazu zimowego Polski, jej uzdrowisk i zdrojowisk, a złasz-

cza jako główny cel reklamę hokejowych mistrzów świata w Krynicy, zo stał pomieszczony we wszystkich wagonach dalekobieżnych kraju, — niestety, już pierwsza próba wypadła fatalnie, gdyż na 40 egzemplarzy „Zi-

Biała myszka talizmanem przeciw strasznej chorobie raka.

„Kto chce ustrzec się od strasznej choroby raka powinien wziąć białą myszkę, umieścić ją w wygodnej klatce i klatkę postawić w swoim pokoju. Obecność myszki daje gwarancję zdrowia i chroni przed rakiem”.

Ten niezawodny środek zapobiegawczy wygląda na receptę przepisana przez jakiegoś znachora, albo wyjęta żywcem ze

średniowiecznych podręczników czarnej magii.

W niczem nie przypomina on dzisiejszych metod leczenia raka.

A jednak biała myszka, jeden wydałoby się, z t. zw. bańskich środków przepisany został przez znanego na polu walki z rakiem lekarza, przez prof. dr. O. Teutschlaendera.

kierownika Instytutu do walki z rakiem w Heidelbergu.

Pewnego dnia został dr. Teutschlaender wezwany do chorego, u którego skonstatował daleko posuniętą chorobę raka. Chory był robotnikiem w dużej fabryce brykietów. Lekarz, zbadawszy pacjenta, udał się do fabryki, chcąc sprawdzić na miejscu warunki pracy i zbadać możliwe przyczyny powstania choroby.

Ze swych oględzin przyniósł on małą białą myszkę,

znalezioną w fabryce. Myszka robiła wrażenie chorej, nie uciekała przed ludźmi, z trudnością unosiła łebek, nie otwierała oczu.

Powierzchnie nawet oględziny przemawiały za tem, że zwierzątko cierpi na tę samą chorobę.

na raka.

Obejrzana dokładnie przez szkło powiększające skóra myszki potwierdziła tę diagnozę. Złośliwy nowotwór opanowawszy wnętrza małej pacjentki zaczynała swoją pracę nazewną jej ciała, pokrywając skórę zwierzątka

licznymi wrzodkami i opuchliznami.

Obecność chorej na raka myszki w fabryce, w której zapadł na tę samą chorobę jeden z robotników podsunęła prof. Teutschlaenderowi myśl, którą postanowił natychmiast w czyn wprawdzić.

Klatkę ze zdrową, zbadaną uprzednio myszką umieścić

w tej samej fabryce brykietów

i co kilkanaście dni poddawał zwierzątko gruntownemu badaniu.

Po kilku miesiącach dały się u we-sołego, zdrowego stworzonka zaobserwować pierwsze symptomy złośliwej choroby. Myszka zachorowała na raka i po kilkutygodniowych męczarniach zdechła.

Doświadczenie to pozwoliło profesorowi Teutschlaenderowi na wysnucie następującego wniosku.

Organizm myszy reaguje w ten sam sposób na zewnętrzne czynniki, sprawdzające chorobę raka, jak i organizm człowieka.

Mysz posiada jednak znacznie wrażliwszą od człowieka konstrukcję i znacznie mniejszą odporność. Robotnik pracujący w fabryce brykietów zachorował na raka po kilkuletnim tam pobycie, mysz już po kilku miesiącach. Obecność chorej na raka myszy jest więc groźnym memento dla ludzi znaj-

dujących się w danym mieszkaniu, budynku czy fabryce.

Stwierdzono prawie z całą pewnością, że znaczny procent robotników, pracujących w fabrykach, gdzie jest dużo kurzu, opiłek żelaznych czy drzewnych, gdzie wydzielają się dużo gazu czy energii świetlnej, zapada na raka. W obrębie tych fabryk zawsze znaleźć można również chore na raka myszy.

Po przeczytaniu tych uwag nie wyda się już recepta dr. Teutschlaendera, podana na początku, cytatem z podręcznika czarnej magii. Wskazówka w niej zawarta może być znakomitą

sygnałem ostrzegawczym,

który dziś, w dobie wytężonej walki z tą straszną chorobą może stać się cennym środkiem profilaktycznym, pozwalającym rozpoznać siedliska tej choroby.

Rozmaitości.

† **Uroczystości ku czci św. Antoniego w Padwie.** W związku z 700-ą rocznicą śmierci św. Antoniego, Padwa przygotowuje się do wielkich uroczystości, które będą miały taki sam charakter podniosły, jak uroczystości jubileuszowe ku czci św. Franciszka z Assyżu i benedyktyńskie w Montecassino.

Prace komitetów duchownego i świeckiego posunęły się już tak daleko, że program obchodu naszkicowany w głównych zarysach, mógł być podany do publicznej wiadomości.

Oficjalna inauguracja roku jubileuszowego św. Antoniego nastąpi w pierwszych dniach maja 1931 r. Dokona jej prawdopodobnie kardynał legat papieski. Nie jest wykluczone, że Ojciec św. wyda encyklikę, która oświełi życie, działalność, cuda i historyczne znaczenie świętego. Dokonane będzie poświęcenie odrestaurowanych świątyń. Przewidziane jest otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej oraz hotelu dla 300 osób. W ciągu miesięcy letnich organizowane będą kongresy, odczyty, oratoria i koncerty symfoniczne. W październiku odbędzie się w Padwie wielki „tydzień społeczny” katolików włoskich. W marcu 1932 r. mają być otwarte odnawiane obecnie kaplice w bazylice św. Antoniego, a w maju urządzona będzie wielka historyczna pielgrzymka z sanktuarium w Camponotario do sanktuarium w Acella. Międzynarodowa wystawa sztuki kościelnej będzie otwarta w ciągu całego roku jubileuszowego.

† **Prasa murzyńska.** Od pewnego czasu zaczyna się coraz silniej dążyć do

Widocznym objawem i dowodem tego jest przede wszystkim rozwój prasy murzyńskiej.

Najlichniesze organy prasy czarnej istnieją w Stanach Zjednoczonych, jak to: „Opportunity”, „Amsterdam News”, „The Pittsburgh Courier”, „The Afro-American”, „The Crisis” i t. d. Poza tym we Francji ukazują się: „La Depeche Africaine”, „La Race Negre”; istnieje również w Rosji sowieckiej organ propagandowy p. t. „L'Ouvrier Negre”. Następnie w różnych częściach Ameryki istnieją następujące pisma, wydawane i redagowane przez Murzynów. Na Haiti „L'Action” i „Le Courrier Haitien”, na Jamajce — „The Gleaner”, w Gujanie — „La Guyane” i w Gwadelupie — „Le Nouvelliste”.

Co się tyczy Afryki, istnieją tam następujące organy prasowe: w Liberii — „The Liberia Express”, w Senegalu — „Le Periscope Africain” i „La France Coloniale”, w Dahomeju — „Le Phare du Dahomey”, w Abisynii — „Lumiere Paix”.

W koloniach, protektoratach i krajach mandatu brytyjskiego: w Afryce wschodniej — „Zanzibar Fice” i „Samachar”, w Mozambiku — „Lourenco Marques Guardian”, na Madagaskarze — „Le Malagasy” i „Le Reveil Mitgache”, w Angoli — „Independente”, w Unii południowo-afrykańskiej — „The Zululand Times” i „The Umteteli Wa Bantu”.

Czarna prasa, o ile należy do krajów, nie posiadających charakteru niepodległych państw murzyńskich, (na wzór Liberii), a znajdujących się pod okupacją obcą, oraz prasa wychodzą-

ca w Ameryce i Europie, nosi przeważnie charakter propagandowy na rzecz budzenia rasy czarnej i protestacyjnej przeciw panowaniu cudzoziemskiemu lub metodom administracji kolonialnej.

† **Nowy preparat witaminowy.** Po długoletnich wspólnych wysiłkach udało się laboratorium Philipsa w Eindhoven i firmie Van Houten & Zoon w Weesp (Holandia) sztucznie wyprodukować czystą witaminę D i wypuścić ją na rynek w dokładnie odbierzonych dozach pod postacią małych tabletek czekoladowych. Tabletki te, zwane „Dohyral”, zawierają 0,04 mgr. witaminy D w stanie zupełnie czystym, t. j. bez szkodliwych lub obojętnych domieszek, które zwykle powstają przy naświetlaniu regesteriny promieniami ultrafioletowymi. Lekarze holenderscy nowy ten produkt zastosowali z wielkim powodzeniem przy leczeniu rachitis.

† **Ilość kin w Europie.** Według danych statystycznych, w Niemczech istnieje w chwili obecnej 5267 kinoteatrów, w Rosji 5200, w Anglii 4226, we Francji 4221, we Włoszech 2800, w Polsce zaś tylko 700 kinoteatrów.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Szczotki do zamatania, iroterowania, raka sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleszajskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 5

Meble tapicerowane Garnitury salonowe, kanapy, foteliki, materace włosienne i z trawy Łóżka skrzynkowe i polowe różnego systemu poleca najtaniej za gorówkę i na doł — **STEIL i Ska Lwów** K. zimierzowska 26. 7742 Te 64-13.

Watek, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogerja Koleszajskiego, Lwów, Batorego 34a telefon 83-81. 5917

Używane samochody do sprzedaży przyjmują Reprezentacja samochodów Jagiellońska 7 Garaże „Pałac Sportowy” Zielona 59 7773

Zegarki, zegary, budziki firm pierwszorzędnych natanie poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48 7

Żywy nr. 25, nowe okazje za 10 zł. do sprzedania. Wiadomość Kantor Słowa Polskiego 49

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

50 lekcji 20 zł. (kurs siedmioletniowy) wyucza pisanie na maszynie systemem amerykańskim oraz przyjmują przepisywanie powielanie wszelkich pism korespondencyjnych z bliskim 39

VINCENT STARRETT. 8.

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

— A kto służył przed panienką?

— Molly. Nie wiem nawet, jak się nazywała. Moja pani często o niej wspominała.

— Dlaczego Molly odeszła?

— Nie wiem.

Reporter spróbował z innej beczki.

— Czy kawalerowie panienki przychodzili tu do mieszkania? Dziewczyna zawała się. Było to proste pytanie, które policja przeoczyła. Barczyński posterunkowy, który wyglądał oknem, udając rozróżnionego, nastawił uszu.

— Tylko jeden — odpowiedziała niechętnie pokojówka.

Dellabough uśmiechnął się zachęcająco.

— Ma się rozumieć, nikt go nie podejrzewa — wyjaśnił mniej więcej zgodnie z prawdą — ale musimy się absolutnie dowiedzieć o wszystkich lu-

dziach, którzy przestąpili kiedykolwiek progi tego mieszkania. Dlatego pytam. Może mi panienka powie, co to był za jeden? To jest, ściśle się wyrażając, co on jest za jeden?

— Już nie jest — odpowiedziała doświennie Łucja. — Był, ale już teraz z nim nie chodzi. Na imię mu Oskar — dodała — a nazwisko Slaney.

Oskar Slaney! Coś w brzmieniu tych dwóch słów uderzyło reportera. A jednak był pewny, że nigdy nie słyszał tego nazwiska. Co go więc mogło w nim uderzyć? Był niesłychanie czuły na wszelkie wrażenia, a to nazwisko wydało mu się niezwykle znajome. Czy je gdzie czytał?

— Kiedy panienka przestała chodzić z Oskarem? — zapytał.

— O, dawno! Będzie temu kilka miesięcy.

— Więc on tu przychodził do panienki do mieszkania?

— Był wszystkiego dwa razy. Pani pozwoliła.

A więc panna Lambert znała prawdopodobnie Slaney'a. Poznałaby go, gdyby mu otworzyła drzwi. Dellabough przypomniał sobie refleksje Troxella i zrobiło mu się przyjemnie.

— Co to był za jeden? — pytał dalej. — To znaczy, czym się zajmował? I znów Łucja okazała wahanie.

— To przecież nic takiego nie jest — rzekła wkońcu. — On był bukmacher.

Hopla! Dellabough poczuł przyspieszone bicie serca. Nareszcie wpadł na jakiś trop. Oskar Slaney był bukmacherem, graczem z toru wyścigowego! — Porządny był chłopak, niema co mówić — dodała Łucja. — Przestałam z nim chodzić, bo sobie znalazł drugą.

Porządny chłopak! Zabawne — pomyślał Dellabough. Ostatecznie mógł być. Ale — uderzyła go nowa myśl — bukmacherzy lubo Otto Sandow!...

Dellabough spojrzał ukradkiem na policjanta, stojącego koło okna. Na pewno słuchał, ponieważ, że udawał rozróżnionego. Na pewno złożył o wszystkim raport swojej zwierzchności. Nagle Dellabough zrozumiał, dlaczego w nazwisku Oskara Slaney'a uderzyło go coś znajomego. Nic tylko inicjały O. S. Oskar Slaney! Otto Sandow!

— Bogowie! — mruknął pod nosem. Odetchnął głęboko i zaczął mistrzowski odwrót.

— To nie ma znaczenia — zauważył. Czy panienka widziała Slaney'a w ostatnich dniach?

Odpowiedziała, że nie.

Reporter wziął kapelusz i odszedł uradowany. Są sposoby na szukanie

bukmacherów! Zebrał w myśl wszystkie argumenty i posegregowawszy je, poddał krytycznej ocenie. Wyglądało to tak:

a) Otto Sandow jest niewątpliwie Oskarem Slaney'em lub vice versa.

b) Jako Oskar Slaney odwiedzał Łucję Andrus i przy tej sposobności poznał pannę Lambert.

c) Łucja Andrus, świadomie lub nieświadomie, zdradziła mu tajemnicę bogactwa panny Lambert. Chociaż była to tajemnica znana w całym sąsiedztwie.

d) Slaney czy Sandow pożyczyl lub ukradł klucz Łucji, kazał zrobić woskowy odcisk, poczem zwrócił klucz.

e) W kilka miesięcy później, kiedy już przestał widywać Łucję, i był przez to mniej narażony na podejrzenia, powrócił i wszedł do mieszkania podczas nieobecności Łucji. Naturalnie wiedział, że jej nie zastanie. Wiedział również, gdzie były schowane pieniądze. Te ostatnią informację musiał mieć od Łucji.

Toby naturalnie znaczyło, że dziewczyna była z nim w porozumieniu. A jeżeli tak, to wiedziała prawdopodobnie, gdzie się znajdował. Kto więc, czy przez Łucję Andrus nie udało się znaleźć Sandowa? Należało zatem mieć ją na oku. (C. d. n.)